DZIENNIK DLA DZIECI

Ner 22. TOM 1szy

28 STYCZNIA WE CZWARTEK 1830.

Odezwa Wydawców Dziennika.

Kochane Dzieci!

Dla was to pismo poświęcone, wam niesie pożytek i zabawę, słusznie więc żebyście się i wy przyczyniły do niego. Przebiegnijcie myślą życie wasze, a znajdziecie zapewne nie jedno zdarzenie, godne wiadomości powszechnéj. Mały na pozór wypadek, wiele się nieraz przyczyni do szczęścia naszego; jedno uchybienie liczne sprostuje błędy, jeden wyraz nowe w nas obudzi uczucia, jedno spostrzeżenie tysiączne wywinie myśli. Z wdzięcznością będą przyjęte tego rodzaju doniesienia, choćby niewprawną jeszcze były skreślone ręką. Piszcie

wszystko, czego wam pamięć dostarczy, Rodzice przypomną; piszcie z wrodzoną wam prostotą, nie starajcie się bynajmniéj o wdzięki stylu.

Czyli które z was doznało jakiego przypadku, a ten może bydź nauką dla innych, czyli się dopuściło winy i błąd swój poznało, czyli okoliczność jaka sprostowała wam wyobrażenie o rzeczy, nakoniec jeżliście usłyszały o jakiém dobrém dziecięciu godném naśladowania, zgłoście się do naszego pisma, a nagrodą dla was będzie ta myśl słodka, żeście się przyczyniły do dobra swoich współbraci. Miejscem, gdzie tego rodzaju doniesienia przyjmowane będą, jest drukarnia Gałęzowskiego. Dzieci naszéj stolicy, każdego czasu, mogą tam złożyć swe pisma. Nieśmiąc zaś na koszta poczty wystawiać zgłaszających się z innych stron królestwa, doradzamy: aby przy stosownéj prywatnéj sposobności, swoje pisma do téjże drukarni przesełali.

Smierć Addisona.

Addison, jeden z najlepszych pisarzy angielskich był przytém człowiekiem bardzo cnotliwym i pobożnym. Kiedy po pełném pracy i sławy życiu czuł, że już jego ostatnia nadchodzi godzina, a przejęty nadzieją oczekiwał spokojnie téj chwili, kazał do siebie zawołać młodzieńca, którego losem się zajmował. Ten młodzieniec nie postępował sobie bardzo dobrze: był leniwy, zuchwały, płochy, i nic nie obiecywało, ażeby w dalszém życiu miał bydź cnotliwym i użytecznym człowiekiem. „Zbliż się do mnie, powiedział mu słabym głosem Addison, siądź i patrz, z jaką spokojnością umiéra człowiek, ktory starał się żyć dobrze!— Młodzieniec usłuchał, nie opuścił opiekuna do ostatniéj chwili, a piękna śmierć tego męża, takie uczyniła wrażenie na owym młodym człowieku, że odtąd zupełnie inne życie wieśdź zaczął.

**

Wiérszyki moralne z dawnych wiérszopisów polskich.

Chronisz się pracy a chcesz bydź bogatym,
Wierz mi braciszku, omylisz sic na tém.

N......

Długo pioruny Bóg trzyma w obłoku;
Wprzód grożąc chmurą i błyskaniem oku.

Wadowski.

Majętność by najmniejszą miéj za wielką własną,
A cudzą najprzestrzeńszą rozumij za ciasną:
Bo kto pragnie cudzego i swoje utraca,
Naostatek ze wszystkiém wniwecz się obraca.

Władysław Jeżowski.

Doniesienie.

Zamiast szarad, podawać się będą na przyszłość do odgadnienia pytania rozmaite, które nierównie więcéj przyniosą pożytku, i tak n. p. słyszycie ustawicznie odgłosy dzwonków przy sankach, a może nikomu z was nie wpadło na myśl, dla czego to weszło we zwyczaj, czemu jadąc na kołach, nie używamy dzwonków?